

## Sport

CENA 3 ZŁ 00 (w tym 8% VAT) Wyd. 1. Ukazuje się od 1945 roku  
 PL ISSN 0137-8205 Nr indeksu 250435

## Z PIŁKARSKIEJ BIBLIOTEKI

W powodzi - za-  
 zwyczaj mniej  
 niż bardziej  
 udanych - książ-  
 żek piłkarskich,  
 w lwiej części po-  
 święconych dzisie-  
 szym herosom bo-  
 lisk, nie sposób nie  
 odnotować tych wy-  
 dawnictw, które się-  
 gają w głęboką prze-  
 szłość najpopularniej-  
 szej dyscypliny świata,  
 merytorycznie „przy-  
 krywając” wszystkie  
 opracowania. Od ponad  
 dwóch dekad w tej aku-  
 rat dziedzinie niezrów-  
 nanym wzorem jest wy-  
 dawnictwo GIA. Z satys-  
 fakcją obłe strony odno-  
 towały podpisanie w mi-  
 jąjącym roku umowy, na  
 mocy której Andrzej Go-



warzewski i jego współ-  
 pracownicy przygoto-  
 wują cztery albumy dla  
 PZPN-u, stanowiące dla  
 każdego kibica „kopa-  
 nej” w kraju „niezbęd-  
 nik” na stułecie związku.  
 Obok owych jubileusz-  
 owych wydawnictw, w ra-  
 mach „encyklopedii pił-

karskiej FUJI” ukazują-  
 się jednak również kolej-  
 ne tomy, z mroków nie-  
 pamięci i stert zakurzo-  
 nych dokumentów wycią-  
 gając na światło dzienne  
 mecze, bramki i nazwiska  
 osób tworzących już od  
 ponad wieku historię pol-  
 skiej piłki. Tom 53 - „Mi-  
 strzostwa Polski. Ludzie.  
 Fakty 1945-1962” to para-  
 da tych, którzy ową piłkę  
 odbudowywali po wojen-  
 nych zniszczeniach, zali-  
 czając choćby tylko epi-  
 zod w grze o mistrzostwo  
 kraju czy też decydują-  
 cą fazie bojów o krajowy  
 puchar. Wiele z owych ży-  
 ciorysów to materiał już  
 nie tylko na osobny tekst  
 gazetowy, ale wręcz całą  
 książkę, albo i... filmowy  
 scenariusz. Paru już się

swych biografii docze-  
 kało, następni - „w opraco-  
 waniu”... Wszystkie in-  
 formacje dotyczące do-  
 stępności tego - i innych  
 - tomu „encyklopedii”  
 oczywiście na stronie wy-  
 dawnictwa ([www.gia.pl](http://www.gia.pl)).

\*\*\*

## CO SIĘ WYDAJE

## 223 PROCENT NORMY, CZYLI DLACZEGO MUSICIE TO PRZECZYTAĆ

• Andrzej Gowarzewski i spółka sprawiają, że z kibiców polskiej piłki stajemy się fachowcami od jej historii.

Przyznam, że ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwałem tomu dotyczącego życiorysów ludzi naszego futbolu, którzy uczestniczyli w rozgrywkach w latach 1945-62. Co kibice śląskiego futbolu mogliby powiedzieć w sondzie ulicznej, gdyby zadano im pytanie, z czym kojarzą lata 50.? Z dwoma golami Gerarda Cieślaka na Stadionie Śląskim w meczu ze Związkiem Radzieckim? Z rewelacyjną passą Ruchu na początku lat 50.? Może jeszcze z faktem, że piłkarze Polonii Bytom nie od razu dowiedzieli się, że są mistrzami Polski w 1954 roku?

Tymczasem ten okres dla miłośnika śląskiej piłki jest niebawale pociągający, a ten tom z pewnością spełni wszystkie jego oczekiwania. Ileż tam gotowych historii na świetny film albo wciągającą pracę magisterską... Wiedzieliście, że w pierwszej połowie lat 20. urodziło się na Górnym Śląsku aż trzech futbolistów o nazwisku Bożek, którzy zagrają potem w ekstraklasie, a nie byli ze sobą spokrewnieni (Emanuel grał w AKS-ie Chorzów, Henryk w Garbarni, a Tomasz w Górniku Radlin)? Wiedzieliście, że zanim Henryk Czech strzelał bramki dla Górnika Zabrze, na Śląsku dekadę wcześniej był już... inny Henryk Czech, który grał w napadzie AKS-u?

Wiedzieliście o marzeniach Wernera Dużego, który daremnie liczył na to, że niedysponowany w Polonii Bytom będzie Edward Szymkowiak, a on wejdzie na jego miejsce. Raz mu się udało: przez 25 minut bronił w meczu z Górnikiem. Nigdy więcej nie zagrał w ekstraklasie, ale mógł się potem chwalić, że jedynym, który go pokonał, był sam Ernest Pohl (czy też Pol, bo taką pisownię preferują autorzy). Wiedzieliście, że Ginter Jung, bramkarz Szombierek, trafił na pierwszą stronę „Przeglądu Sportowego” w 1949 roku, zanim jeszcze zdażył w ogóle zadebiutować w lidze. Ale nie jako piłkarz, lecz jako przodownik pracy: wyrabiał 223 procent normy...

Wydawałoby się, że w takiej książce trudno o wieści z ostatniej chwili, ale to nieprawda: dopiero stąd można się dowiedzieć, że niedawno (2 października 2017 roku) zmarł Wacław Sasiadek, wspaniały piłkarz Polonii Bytom, który do czasów Włodzimierza Lubańskiego dzierżył rekord młodego wieku jako reprezentant Polski.

Przytaczam niektóre historie ze śląskiego podwórka, ale to książka oczywiście przeznaczona dla miłośników całego polskiego futbolu. Wiedzieliście, że pierwszy Włoch grał u nas zaraz po zakończeniu wojny, a do ekstraklasy przebił się w 1951 roku? Constante Bonanza był wychowankiem Ambrosiany, czyli słynnego Interu Mediolan,

w czasie wojny trafił do Auschwitz. Po wyzwoleniu miał wrócić do ojczyzny, ale serce nie służył: spotkał panią Eleonorę i został kierowcą PKS-u. A przy okazji grał w piłkę. Na tyle dobrze, że w 1951 roku kopał piłkę w ekstraklasie, w Arkonii Szczecin. Ożenił się z wielką miłością i został w Polsce do końca życia. ◉

PAWEŁ CZADO



**MISTRZOSTWA  
POLSKI. LUDZIE  
1945-62. T. 53  
ENCYKLOPEDIA  
PIŁKARSKIEJ FUJI**

**Andrzej  
Gowarzewski i in.  
WYD. GIA**

# “Mistrzostwa Polski. Stulecie” (III “biały” i IV “czerwony”) – recenzja



W

ydawnictwo GiA z Katowic 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości postanowiło uczcić pionierską serią książek, przedstawiających historię zmagania o mistrzostwo Polski. Na przemian ukazują się tomy “białe” (biogramy ludzi związanych z polską ekstraklasą) oraz “czerwone” (dokumentacja sezon po sezonie). Niedawno pojawiła się trzecia i czwarta część tej serii.

[wp-review id="16933"]

Redaktor Andrzej Gowarzewski to legenda polskiego dziennikarstwa sportowego. Liczba jego niesamowitych publikacji przekroczyła już setkę, a większość z nich to pionierskie opracowania. Jeszcze w czasach PRL-u przemierzał Polskę wzdłuż i wszerz, by rozmawiać z byłymi zawodnikami, trenerami czy działaczami, do których w wielu przypadkach nikt wcześniej ani później nie dotarł. Dzięki temu powstało unikalne archiwum, na podstawie którego działa od 1991 r. w Katowicach wydawnictwo GiA. „Mistrzostwa Polski. Stulecie” to kolejny wielki projekt Andrzeja Gowarzewskiego i spółki, związany z rocznicą 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Jest to kompleksowa dokumentacja zmagania o mistrzostwo Polski w piłce nożnej – od momentu odzyskania przez nasz kraj niezależności aż do czasów współczesnych. Autor podzielił wszystko na okresy, na każdy z nich przypadają po dwa tomy – “biały” i “czerwony”. Ten pierwszy (podtytuł „Ludzie, fakty”) to zbiór biogramów postaci związanych z polską ligą, drugi natomiast („Mecze, kluby”) zawiera szczegółową dokumentację wszystkich edycji rozgrywek o MP.

Pierwsza „biało-czerwona para” obejmuje 20-lecie międzywojenne (lata 1918-1939). Omawiane tutaj tomy trzeci i czwarty miały dokumentować okres 1945-1962, czyli od zakończenia wojny do zmiany systemu rozgrywek ligowych na jesień-wiosna. “Biały” tom trzeci faktycznie zawiera biogramy za wymieniony okres, jednak najnowszy tom czwarty (“czerwony”) doprowadza dokumentację jedynie do 1955 r. Dlaczego tak się stało?

*Z przerażaniem stwierdziliśmy, że nie mieścimy się w jednym tomie z prezentacją rozgrywek wszystkich sezonów do 1962. Stąd podział na dwa tomy serii „czerwonej”. Ta sama historia tyczy dwóch następnych etapów, a wszystko wskutek „oczywiście” niedopatrzenia redakcyjnego gremium. Licząc sezony i kluby dla ustalenia objętości poszczególnych tomów – przeczyliśmy, jak jeden mąż, fakt, że każdy klub potrzebuje rozkładówki, czyli dwóch stron, a nie jednej. Tym elementarnym niedopatrzeniem tworzy się historia encyklopedii – historia ludzkiej niedoskonałości, ale i serii MISTRZOSTWA POLSKI. STULECIE (s. 6, t. 4 „czerwony”).*

Trudno powiedzieć, na ilu ostatecznie tomach skończy się ta seria. Możemy być jednak pewni, że każdy gol czy choćby jednonminutowy występ danego zawodnika zostanie odnotowany. Przy tak obszernej i szczegółowej pracy zawsze można znaleźć jakieś drobne błędy lub niedociągnięcia, co nie zmienia faktu, że wartość merytoryczna tomu trzeciego i czwartego to absolutnie najwyższy poziom. Nawet jeśli GiA popełnia błędy, mało kto może je zweryfikować. Paweł Mogielnicki, jeden z założycieli portalu 90minut.pl przyznawał w wywiadach, że niekiedy specjalnie robił drobne błędy w tabelach, aby sprawdzić, kto je bezmyślnie kopiuje. Podobnie w pracach Andrzeja Gowarzewskiego i spółki – wiele danych pochodzi ze źródeł dostępnych tylko i wyłącznie redakcji GiA. Mimo konkurencji ze strony serii „Historia Sportu” (wydawcy „Roczników Piłkarskich”) i zarzutów ze strony pracującego tam Jarosława Owsiańskiego (przedstawionych w książce „Prawdziwe i nieprawdziwe historie piłkarzy Warty Poznań w mistrzostwach Polski 1921-1939”), seria „Mistrzostwa Polski. Stulecie” to pozycja obowiązkowa dla wszystkich historyków polskiej piłki nożnej. W tomach trzecim i czwartym znajdziemy absolutnie wszystko o dekadzie 1945-1955: informacje statystyczne, ale też krótkie i treściwe komentarze dotyczące danej drużyny czy sezonu.

Oprócz zawartości statystyczno-dokumentacyjnej (od lat prezentowanej według ustalonego schematu), pojawia się wiele ciekawych dodatków. Redakcja GiA ceni sobie współpracę z czytelnikami, a zwłaszcza ich merytoryczne uwagi. W tomie trzecim na stronach 235-240 możemy np. przeczytać kapitalny artykuł Jakuba Malickiego o klubowych herbach. Ceniony projektant logo oraz identyfikacji wizualnych wytknął pewne niekonsekwencje autorom w sposobie prezentacji herbów za lata 1918-1939 (tom drugi). Andrzej Gowarzewski udostępnił mu więc łamy tomu trzeciego, gdzie Malicki w niezwykle profesjonalny sposób opisał swoje wątpliwości i problemy przy doborzeniu adekwatnych do epoki wersji herbów.

Zresztą koniec każdego tomu zawiera różne różności. „Szelontanie w gowie, czyli główki Gowarzewskiego” to zbiór felietonów, refleksji i przemyśleń autora na tematy przeróżne. Właśnie w tych fragmentach do recenzenckiej beczki miodu można wlać łyżkę dziegciu – niekiedy razi zbyt napastliwy ton Andrzeja Gowarzewskiego, który atakuje kolegów ze świata dziennikarskiego, także byłych współpracowników. Ta część książki przeznaczona jest raczej dla bardzo wąskiego grona branżowego, ludzi zainteresowanych stosunkami panującymi pomiędzy poszczególnymi redakcjami i dziennikarzami. Dostaje się jednak nie tylko innym dziennikarzom, ale także sportowcom:

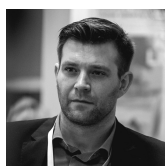
*„Spełniam swoje marzenia, bo zawsze chciałem grać na Wyspach” – mówi 18-latek, który nie zdążył zadebiutować w pierwszym zespole z Roosevelta. Trzyletni kontrakt z Heart of Midlothian podpisał Bartłomiej Gajda.” Znacze? Nie znacze, bo skąd. Jakiś młokos, który w okolicach pełnoletności nie zagrał choćby minuty w najlepszej drużynie legendarnego polskiego klubu, czternastokrotnego mistrza kraju – ba, finalisty europejskich pucharów, zawsze marzył, aby z niego uciec i występować w prowincjonalnym szkockim klubiku jakimś tam. To, że niejaki Gajda reprezentuje pokolenie piłkarzy, jakiego zupełnie nie rozumiem, bo to postawa będąca zjawiskiem niespotykanym w skali światowej, to jedno. Ale jeszcze większe przerażenie budzi redaktor, który daje pół kolumny swego dziennika na tożsamościowy sabotaż w mentalności polskiej młodzieży. (s. 243, t. 3)*

Gowarzewski potrafi jednak także pięknie pochwalić, np. redaktora portalu RealMadryt.pl Mateusza Wojtyłaka, który napisał kapitalny artykuł o domniemanym pierwszym Polaku w drużynie „Królewskich” (s. 301, t. 4). Do kogo są adresowane tomy III i IV serii „Mistrzostwa Polski. Stulecie”? Zdecydowanie do koneserów, prawdziwych fanatyków futbolu. Sezonowi kibice Realu Madryt czy Barcelony raczej nie przebrną przez tę lekturę, miłośnicy skandalizujących biografii piłkarskich także chyba nie znajdą tam nic dla siebie. Zresztą nie jest to książka, którą czyta się „od deski do deski” – powinna być raczej na łatwo dostępnej półce, aby zawsze można było w niej sprawdzić to, czego nie znajdziemy w Internecie. Bo jeśli tam czegoś nie ma o polskiej piłce, najprawdopodobniej znajdziemy to u Gowarzewskiego.

Szata graficzna książek GiA jest kapitalna. Twarde okładki z pokolorowanym zdjęciem frunącego do piłki Edwarda Szymkowiaka (tom IV) oraz kolażem portretów zawodników z epoki (tom III). Cały środek też na kolorowo i na papierze kredowym, do tego masa interesujących zdjęć i grafik. Tomy III i IV serii „Mistrzostwa Polski. Stulecie”, podobnie zresztą jak cała Encyklopedia Piłkarska FUJI, to najwyższa półka pod względem merytorycznym i wizualnym.

Tę książkę kupisz w internetowej księgarni sportowej SENSSPORT. Kliknij [TUTAJ](#)

## BARTOSZ BOLESŁAWSKI



### **Bartosz Bolesławski**

Psychofan i zaoczny bramkarz KS Włókniarz Rakszawa. Miłośnik niesamowitych historii futbolowych, jak mistrzostwo Europy Greków w 2004 r. Zwolennik tezy, że piłka nożna to najpoważniejsza spośród tych niepoważnych rzeczy na świecie.